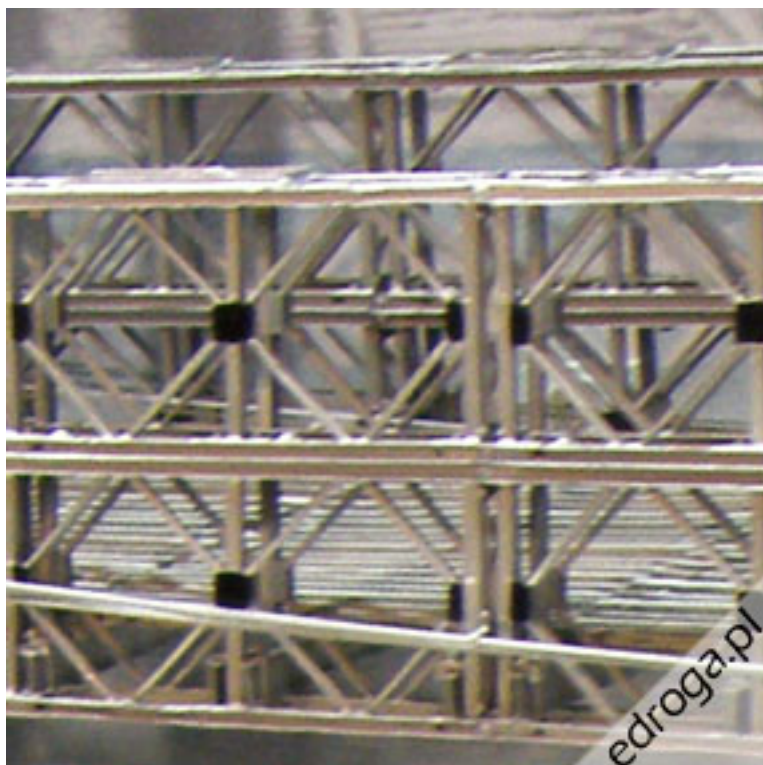


Darowanemu mostowi... zagłada się w przeszło

Utworzono: środa, 01, wrzesień 2010 09:13 Ilona Hałucha



W wyniku majowych i czerwcowych powodzi powiat nowosądecki stracił trzy mosty - na Popradzie w dzielnicy Folwark w Muszynie, w rejonie ul. Polnej na Muszynie oraz na drodze między Piątkową a Mystkowem. Na Popradzie tymczasowy most został już wybudowany i wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na projekt techniczny docelowego obiektu. Natomiast most w ciągu ulicy Polnej zostanie odbudowany dzięki pomocy zaprzyjaźnionego powiatu kołobrzeskiego, który rozbierze starą konstrukcję w Dźwirzynie i przekaze go powiatowi nowosądeckiemu.

Na razie pozbawieni mostu okoliczni mieszkańcy mają do dyspozycji jedynie gminną kładkę. To tylko doraźne rozwiązanie, gdyż osoby, które mieszkały tuż przy moście mają do niej ponad 8 kilometrów. Droga powiatowa, która przebiega przez miejscowość Jastrzębik i Złockie, tworzy dużą pętlę, łączącą w dwóch miejscach drogę wojewódzką nr 971. Dzięki temu istnieje połączenie, z którego mogą korzystać mieszkańcy. Jednak zamiast pokonać 200 czy 500 metrów trzeba jechać wiele kilometrów.

Decyzja o rozebraniu mostu na kanale Resko w Dźwirzynie zapadła już dawno. Dotychczasowy obiekt, który jest powtarzalną stalową konstrukcją kratownicową zainstalowaną po II wojnie światowej przez amerykańskie wojsko, ma zostać zastąpiony nowym i bardziej wytrzymałym mostem podwieszanym.

W Muszynie konstrukcja ma zostać ponownie złożona i służyć okolicznym mieszkańcom do czasu aż zbudowany zostanie nowy most. Amerykański most pozwala przewozić obciążenia do 40 ton (tzw. klasa B), ma trzy przęsła, w tym środkowe o długości 30 metrów. To dokładnie tyle, ile wynosi odległość od

Darowanemu mostowi... zagląda się w przeszłość

Utworzono: środa, 01, wrzesień 2010 09:13 Ilona Hałucha

przyczółków zniszczonej przeprawy w Muszynie. Stąd wystarczy wykonać tylko tymczasowe fundamenty, na nich zamontować kratownice i ułożyć drewniany pomost. Taki most można już oddać do użytku.

Nie obyło się jednak bez przeszkód. Podczas rozbiórki obiektu okazało się, że gniazda założyły tam jaskółki. Z tego względu prace musiały zostać przerwane. Z kolei kiedy ptaki opuściły gniazda, pojawił się problem formalno-prawny - most nie był własnością powiatu kołobrzeskiego, tylko gryfickiego. Starostowie obu powiatów szybko się w tej sprawie porozumieli, jednak formalności wciąż trwają. W międzyczasie (25 sierpnia) zmienił się też starosta kołobrzeski (Artura Mackiewicza zastąpił na stanowisku Tomasz Tamborski). Ponadto podczas rozbiórki mostu w Dźwirzynie okazało się, że nie wszystkie połączenia obiektu mogą być zdemontowane - część musiała zostać przecięta lub przepalona.

- Chcielibyśmy, aby ten sam wykonawca, który prowadzi rozbiórkę, złożył obiekt na Muszynie - poinformował Adam Czerwiński, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Nowym Sączu - Niezależnie od wszystkiego ogłaszamy przetarg w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, w którym jednym z warunków będzie wykonanie mostu tymczasowego. Jeżeli most z Kołobrzegu dojedzie, wtedy obiekt tymczasowy będzie wykonany z jego elementów. Jeśli nie, wykonawca będzie szukał innych rozwiązań.

Jeszcze przed montażem konieczne będzie wypiaszkowanie elementów dźwirzyńskiego mostu i uzyskanie ekspertyzy, która dopuści go do użytku.

Na razie dyrektor PZD czeka na odpowiednie dokumenty, które pozwolą działać dalej.

- Przede wszystkim musi być podjęta formalna decyzja, że między jednostkami samorządowymi może być dokonana darowizna - podsumował Adam Czerwiński. - Jednak myślę, że uda się i te problemy przezwyciężyć.

Ilona Hałucha